

POSTANOWIENIE

Dnia 30 stycznia 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Stępka

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 kpk

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 30 stycznia 2018 r.,

sprawy **D.U.**

skazanego z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk i innych

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 19 lipca 2017 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w [...]

z dnia 29 marca 2017 r.,

postanowił

I. oddalić kasację obrońcy skazanego jako oczywiście bezzasadną;

II. zwolnić skazanego od kosztów sądowych za postępowanie kasacyjne;

III. zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz adwokata W. C., Kancelaria Adwokacka w [...], kwotę 738 zł (siedemset trzydzieści osiem złotych), w tym 23% podatku VAT, za sporządzenie i wniesienie kasacji na rzecz skazanego D.U..

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 29 marca 2017 r., Sąd Okręgowy w [...] uznał D.U. za winnego popełnienia przestępstwa kwalifikowanego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. - i za to wymierzył mu karę 8 lat pozbawienia wolności.

Apelację od tego wyroku złożył obrońca oskarżonego D.U., który na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. zarzucił obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a to art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., poprzez rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, to jest, przyjęcie przez Sąd I instancji mniej korzystnej wersji przebiegu zdarzenia z dnia 20 lipca 2014 r., zgodnie z którą *„pokrzywdzony P. G. w czasie zarzucanego oskarżonemu czynu szedł jezdnią w stronę nadjeżdżającego pojazdu mechanicznego w postaci samochodu prowadzonego przez oskarżonego, a tym samym odrzucenie wersji uznanej przez biegłych ds. rekonstrukcji wypadków drogowych i medycyny wypadkowej za równorzędną, zgodnie z którą pokrzywdzony P.G. przemieszczał się szybkim krokiem z jednej strony jezdni na drugą, mimo, iż zebrany w sprawie materiał rzeczowy i osobowy nie usunął w tym zakresie wszelkich wątpliwości”*. Zdaniem obrońcy, takie ustalenia wpłynęły na treść orzeczenia Sądu I instancji, wobec nieprawomocnego skazania D.U. *„za działanie bezpośrednio zmierzające do osiągnięcia skutku w postaci pozbawienia życia P. G., choć przyjęcie alternatywnej, aczkolwiek równorzędnej wersji, zgodnie z którą pokrzywdzony przemieszczał się szybkim krokiem z jednej strony jezdni na drugą, wyklucza zakwalifikowanie czynu zarzucanego oskarżonemu, jako działania z zamiarem pozbawienia życia pokrzywdzonego”*. Należy zauważyć, że analiza całości tej skargi (a nie tylko zarzutu wprost sformułowanego w *petitum*) dowodzi, iż w rzeczywistości została ona oparta o przepis art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k., a więc poza obrazą przepisów postępowania zarzucała przede wszystkim błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść.

W konkluzji obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie oskarżonego.

Apelację od wyroku Sądu I instancji wywiódł na niekorzyść oskarżonego także prokurator Prokuratury Rejonowej w [...], który zaskarżając go w części dotyczącej orzeczenia o karze, zarzucił rażącą niewspółmierność wymierzonej D. U. kary 8 lat pozbawienia wolności i wniósł o zmianę wyroku poprzez orzeczenie kary w rozmiarze 12 lat pozbawienia wolności.

Wyrokiem z dnia 19 lipca 2017 r., , Sąd Apelacyjny w [...] nie uwzględnił zarówno apelacji wniesionej przez obrońcę D.U., jak i tej wniesionej przez

oskarżyciela publicznego i utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie Sądu Okręgowego.

Kasację od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] wniósł obrońca skazanego, który zarzucił rażąco obrazę prawa procesowego mającą istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, to jest, naruszenie art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. i w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. Naruszenie to nastąpiło poprzez *„niepowzięcie i nierozstrzygnięcie przez Sąd II instancji niedających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego, choć po dokonaniu oceny dowodów brak było podstaw do odrzucenia wersji zdarzenia korzystnej dla oskarżonego, zgodnie z którą w czasie gdy skazany kierował pojazdem, pokrzywdzony P. G. przemieszczał się szybkim krokiem z jednej strony jezdni na drugą. Sąd ten w sposób niespójny i niepełny podał czym kierował się wydając wyrok, albowiem – za rozstrzygnięciem Sądu I instancji – wskazał, iż główny świadek A. B. znajdowała się w najlepszym punkcie obserwacyjnym, a mimo to nie dostrzegła gwałtownego manewru skrętu, z uwagi na następujące czynniki: nie pozostawała statyczna, stopniowo oddalała się, a zmiana toru jazdy miała charakter bardzo szybkiej – jednocześnie Sąd ten nie dokonał żadnej analizy wpływu w/w czynników na postrzeganie przez tego świadka toru ruchu pokrzywdzonego, a tym samym Sąd ten nie wyjaśnił dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. Wskutek powyższego błędnie uznał, iż w czasie zarzucanego skazanemu czynu pokrzywdzony P.G. szedł jezdnią w stronę nadjeżdżającego pojazdu, co skutkowało błędnym zakwalifikowaniem czynu przypisanego skazanemu jako działania z zamiarem pozbawienia życia pokrzywdzonego”*.

Podnosząc powyższe zarzuty, autor kasacji wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i uniewinnienie skazanego, ewentualnie uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy właściwemu sądowi do ponownego rozpoznania – przy czym nie sprecyzowano, czy chodzi o przekazanie sprawy Sądowi I instancji, czy też odwoławczemu.

Prokurator Rejonowy w [...] w odpowiedzi na kasację wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Kasacja okazała się bezzasadna i to w stopniu oczywistym, o jakim mowa w art. 535 § 3 k.p.k. Autor kasacji nie wskazał na zaistnienie żadnego naruszenia prawa, które byłoby rażące i mogło stanowić podstawę do uznania kasacji za skuteczną na podstawie art. 523 § 1 k.p.k.

Ustosunkowując się do podniesionego w kasacji zarzutu naruszenia przez Sąd odwoławczy prawa procesowego, to jest art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. poprzez niepowzięcie i nierozstrzygnięcie przez Sąd II instancji niedających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego, to należy zauważyć, że jedynie nominalnie zarzut ten dotyczy prawomocnego orzeczenia Sądu odwoławczego. Chociaż bowiem zarzut sformułowany w kasacji został skierowany przeciwko wyrokowi Sądu odwoławczego, co jest niezbędnym warunkiem formalnym i merytorycznym sporządzenia kasacji, to już uzasadnienie kasacji w całości odnosi się do błędnego – zdaniem autora kasacji – procedowania przez Sąd I instancji. Podobnie bowiem, jak w przypadku apelacji, tak i zarzut kasacji koncentruje się na dokonaniu przez Sąd Okręgowy rzekomo dowolnej oceny dowodów zgromadzonych w sprawie. Zarzucane „rażące naruszenie prawa procesowego”, którego natomiast miał się dopuścić Sąd odwoławczy, miało również polegać na „niepowzięciu i nierozstrzygnięciu przez Sąd II instancji niedających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego”. Naruszenie art. 5 § 2 k.p.k. nastąpiło poprzez przyjęcie przez orzekające w sprawie Sądy wersji wydarzeń niekorzystnej dla skazanego, czyli nieuznanie, że prawdziwą była wersja prezentowana przez oskarżonego, opierająca się na twierdzeniu, iż pokrzywdzony P. G. przemieszczał się z prawej strony na lewą, tak więc wszedł z chodnika prosto pod samochód kierowany przez skazanego, który nie miał możliwości uniknięcia zderzenia. Jest oczywiste, iż przyjęcie tej wersji zdarzenia, nie zaś prezentowanej przez świadków P. G. i R. C., miało wpływ na treść wyroku, albowiem jej przyjęcie powodowałoby konieczność ustalenia, iż oskarżony nie mógł zatrzymać pojazdu przed pokrzywdzonym, a w konsekwencji nie ponosiłby odpowiedzialności karnej.

Jednak z analizy akt sprawy, a także uzasadnień sporządzonych przez oba procedujące w sprawie Sądy wynika, że Sąd odwoławczy nie naruszył wskazanych w zarzucie przepisów art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., bowiem rozpoznał podniesiony w apelacji zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za

podstawę orzeczenia, a polegającego na przyjęciu, że pokrzywdzony P.G. w czasie zarzucanego D. U. czynu szedł jezdnią w stronę nadjeżdżającego samochodu. Sąd odwoławczy uznał za prawidłowe i znajdujące oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne - jego zdaniem Sąd ten ocenił materiał dowodowy w sposób swobodny, zgodnie z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego.

Kluczowe dla oceny ustaleń faktycznych były zeznania świadka A. B., które przez Sądy obu instancji zostały ocenione jako wiarygodne – przede wszystkim dlatego, że była to osoba bezstronna i niezwiązana z żadną ze stron postępowania czy osób uczestniczących w zdarzeniu objętym zarzutem. Miała możliwość obserwowania przebiegu zdarzenia, bowiem w chwili rozgrywania się konfliktu pomiędzy skazanym a pokrzywdzonym na ul. O., znalazła się w najlepszym punkcie obserwacyjnym – albowiem w środku – pomiędzy oskarżonym D. U. z jednej strony, który to stał przed świadkiem (patrzac w kierunku sposobu poruszania się świadka zgodnie z przebiegiem ulicy O.) opierając się o maskę pojazdu – a znajdującym się za świadkiem P. G. wraz z P. G. i R. C., którzy znajdując się za A. B., w pewnym momencie (a przynajmniej P.G.) ją wyprzedzili. Świadek miała więc możliwość w sposób pełny i świadomy obserwować zajście między pokrzywdzonym i oskarżonym. Jednocześnie nie próbowała umniejszyć roli w zdarzeniu oskarżonego, ale relacjonowała to, co widziała, znalazłszy się przypadkowo między oskarżonym a pokrzywdzonym – co tym bardziej czyni bezstronnymi jej zeznania. Sądy obu instancji uznały, że zeznania tego świadka były też zasadniczo zgodne z wydaną w sprawie kompleksową i jasną, mającą pełną wartość dowodową opinią wspólną biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych i medycyny sądowej. Należy też podkreślić, iż Sąd II instancji wziął pod uwagę również dokładne miejsce, w którym stał ten świadek oraz perspektywę, z jakiej obserwował wydarzenie – stwierdził, że trzeba było mieć na względzie, iż w toku całego zdarzenia świadek nie pozostawała statyczna, ale stopniowo oddalała się z biegiem ul. O. skręcającej w stronę parku. Świadek usłyszała pisk opon, odwróciła się i widziała potrącenie nieco z boku, z perspektywy osoby oddalającej się. Jest zrozumiałe i wytłumaczalne, że tor jazdy pojazdu zmieniającego pas ruchu, a następnie korygującego go w obrębie jednej jezdni,

świadek odnotowała jako tor ruchu prosty. Zmiana toru ruchu jakkolwiek gwałtowna, miała charakter bardzo szybkiej, podjętej w ramach jednej jezdni, trwała ułamki sekund i z punktu widzenia osoby patrzącej z dystansu z tyłu mogła nie być zauważona.

W odpowiedzi na postawiony zarzut apelacyjny błędnych ustaleń faktycznych, należytą uwagę poświęcił także wiarygodności zeznań tego świadka Sąd odwoławczy. Stwierdził, że nie doszło w czasie czynienia ustaleń faktycznych do obrazy art. 5 § 2 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k., bowiem Sąd orzekający w I instancji w sposób przekonywujący uzasadnił, z jakich powodów z dwóch wersji przebiegu zdarzenia znajdujących oparcie w opinii biegłych do spraw rekonstrukcji wypadku, przyjął tę, która wynikała z zeznań jednego z najistotniejszych świadków zdarzenia A. B. - a więc, że pokrzywdzony P. G. szedł w okolicy środka jezdni w kierunku nabierającego prędkości samochodu kierowanego przez oskarżonego, a w czasie, zanim doszło do potrącenia pokrzywdzonego, oskarżony działał z zamiarem ewentualnym pozbawienia go życia. Sąd odwoławczy wziął pod uwagę, że oskarżony i w/w świadek przedstawili dwie wersje zdarzenia, jednak uznał, iż Sąd I instancji sposób poruszania się pokrzywdzonego słusznie odtworzył w oparciu o zeznania świadka A. B., które to depozycje obdarzył walorem wiarygodności.

Sąd odwoławczy niezwykle szczegółowo przedstawił w uzasadnieniu wyroku, dlaczego uznał za trafne wnioski Sądu I instancji co do sprawstwa oskarżonego. Odnosił się do faktu, że spośród bezpośrednich świadków zdarzenia, jedynie świadek A. B. nie dostrzegła wykonania przed najechaniem pieszego w odległości od niego rzędu około 20 metrów gwałtownego skrętu w lewo kierowanym przez oskarżonego samochodem. Skonstatował, że jest do przyjęcia, iż świadek tego manewru wykonanego przez oskarżonego kierowanym przez siebie pojazdem mógł nie dostrzec. Utrzymywanie przez obrońcę, że w takiej sytuacji (niedostrzeżenia wspomnianego manewru) jest z kolei do przyjęcia, iż świadek w ogóle błędnie odtwarzał sposób poruszania się pokrzywdzonego przed potrąceniem go było bezpodstawne, albowiem zeznania świadka były konsekwentne i stanowcze, natomiast skarżący jedynie tylko domniemywał zaistnienie wątpliwości w przedstawionym przez świadka toru ruchu pokrzywdzonego P. G. bezpośrednio przed najechaniem na niego. Sąd odwoławczy wziął również pod uwagę fakt, że

świadek A. B. składając zeznania w powtórnie prowadzonym przed Sądem I instancji postępowaniu ujawniła, iż pozostaje w leczeniu neurologicznym, reumatologicznym i psychiatrycznym, oceniając, że w niczym nie osłabiało to waloru wiarygodności jej depozycji. Jednocześnie warto zwrócić uwagę na fakt, że w toku ponownego rozpoznania sprawy świadek B. była przesłuchiwana z udziałem biegłego psychologa (s. 8 - 10 uzasadnienia).

Sąd odwoławczy w sposób właściwy odniósł się do zarzutu apelacyjnego, że z powołanych przez Sąd I instancji opinii biegłych w sprawie zdarzenia drogowego wynikały dwie wersje wydarzeń w równym stopniu prawdopodobne. W opinii uzupełniającej (k. 1152) biegli stwierdzili m.in., że *„postępowanie uczestników zdarzenia w czasie poprzedzającym potrącenie pieszego przez samochód BMW, znacznie odbiegało od zachowań „uczestników ruchu drogowego w typowych sytuacjach”. A tym bardziej od zachowań wymaganych przez przepisy ustawy (Prawo o ruchu drogowym). Dlatego - zdaniem opiniującego - u podstaw jakiegokolwiek oceny stopnia przyczynienia się pokrzywdzonego do zaistnienia „wypadku” leży kwestia oceny „determinacji” w rozwiązaniu tak przez P. G., jak i D. U. „problemu”, jaki wówczas występował. Ocena ta, mająca charakter prawny, a nie techniczny, może być dokonana jedynie przez Wysoki Sąd”*.

Tak więc, w istocie kluczowe znaczenie dla przyjęcia danej wersji wydarzeń miały zeznania świadka A. B. Sąd odwoławczy nie naruszył jednak art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. przyjmując, że zeznania tego świadka były wiarygodne – oceny osobowości samego świadka dwukrotnie dokonał zresztą psycholog. Należy więc zgodzić się z opinią wyrażoną przez Sąd odwoławczy, że w takiej sytuacji nie musiały wystąpić wątpliwości co do przebiegu wydarzeń, które winny zostać rozstrzygnięte na korzyść skazanego. Sąd odwoławczy ostatecznie uznał, że w realiach niniejszej sprawy, w zupełności uzasadnione było przyjęcie w oparciu o wiarygodne zeznania świadka A. B., iż pokrzywdzony podążał środkiem jezdni w kierunku nadjeżdżającego z dużą prędkością samochodu.

Rozważania Sądu odwoławczego są na tyle szczegółowe, że nie jest konieczne ponowne przedstawianie omówionych w nich okoliczności. Co więcej, odpowiadają na wszystkie wątpliwości przedstawione także obecnie w kasacji i jej

uzasadnieniu. Z analizy treści uzasadnienia orzeczeń Sądów obu instancji wynika zresztą, że Sąd I instancji nie pominął w swoich rozważaniach tego, iż R. C. i P. G. co do zasady zeznawali przeciwko skazanemu, a jednak przyznali, iż pokrzywdzony P. G. przemieszczał się z prawej strony na lewą. Dokonał Sąd szczegółowej analizy ich zeznań wskazując, w której części daje im wiarę, a w której nie i z jakich przyczyn. Nie powziął żadnych wątpliwości co do toru poruszania się pojazdu skazanego D.U. – nie znalazł podstaw by uznać, że pokrzywdzony wkroczył na jezdnię, gdy samochód kierowany przez skazanego znajdował się w odległości około 21 - 27 m od niego. Procedowanie Sądu odwoławczego było zgodne z art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., gdyż w uzasadnieniu swego wyroku podał, czym kierował się oraz dlaczego zarzuty i wnioski apelacji uznał za niezasadne. Sąd ten wypełnił swój obowiązek w sposób rzetelny, szczegółowo i wyczerpująco opisując swoje przemyślenia prowadzące go do wniosku o prawidłowości postępowania Sądu I instancji.

Również na etapie kasacyjnym należy stwierdzić, że zarzuty przedstawione przez skarżącego nie zasługiwały na uwzględnienie. Wskazać należy, że ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji zostały już poddane kontroli instancyjnej i Sąd Najwyższy nie jest kompetentny do tego, by tę kontrolę powtórzyć. W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalone jest stanowisko, iż podstawą zarzutu kasacyjnego nie może być samo negowanie wiarygodności dowodów stanowiących podstawę przypisania sprawstwa skazanemu tylko dlatego, że zostały one ocenione w sposób dla niego niekorzystny, ani też przeciwstawienie im innych dowodów lub ich fragmentów, stawiających skazanego w korzystniejszym świetle. Tego rodzaju zabieg stanowi nie tylko nieuprawnioną polemikę, ale też obejście przepisu art. 523 k.p.k. i niedopuszczalną próbę przekształcenia kontroli kasacyjnej w apelacyjną (*por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 czerwca 2015 r., III KK 176/15, LEX nr 1770895*).

Reasumując wypada podnieść, że wszystkie zarzuty przedstawione w kasacji należało ocenić jako oczywiście bezzasadne, a zatem kasacja podlegała oddaleniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

O wynagrodzeniu obrońcy z urzędu adwokata W. C., orzeczono na podstawie § 4 ust. 1 i 3 oraz § 17 ust. 3 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia

3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu, zasądzając na jego rzecz kwotę 738 zł (obejmującą także podatek VAT) za sporządzenie i wniesienie kasacji na rzecz skazanego D.U..

O kosztach sądowych postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k., zwalniając od nich skazanego i obciążając tymi kosztami Skarb Państwa.

kc